

Włodi, W słońcu

Pochodzę z miejsce, gdzie nie trudno jest spotkać żalu po stracie
Każdą obłudną postać gniewu i zazdrości,
Aa niespełnione sny gdzieś kryją się po klatkach łykając słone sny
Pierdole ten syf, mam własny front
W walce o lepsze dni
Trzymam się jasnych stron
Żyję dla chwil, które dodają blasku
Moja książka, joint, moja ławka w parku
Dopóki nie wpadł tu ten ziomek było pięknie
Zerwał ze mnie uśmiech tą gadką na wstępie
Kto co ćpał wczoraj, kto dostał w mordę
Czyja dziewczyna jest kurwą
Jak dźwignął portfel
Życie jest chujnią
Ten to konfident
Zamknij mordę szczyłu - nie chce tak świata widzieć

Też błędzę w ciemności
Ale koniec końców urodziłem się po to
Żeby chodzić w słońcu

Ty, typie zamknij mordę
Proszę, patrz jak
/3x
Słońce zaświeci jaśniej

Często gram w miejscach gdzie łatwo usłyszeć
Tych co z determinacją patrzą na życie
Gdzie sny z podwórek mają paszport do serc
Ryzyko dla marzeń mówi: Warto w to wejść!
Zanim zagram szuka m inspiracji źródeł
Kaptur, czapka, gubię się pod sceną w tłumie
Pełen podziwu patrzę na koncert Te-trisa
Lub kółka z dymu puszczam w stronę księżycy
Nagle jakiś cham mnie szarpie za ramie
Natręt, mówi, że zna mnie, że ma jedno pytanie
Czy widziałem na glamie jakieś zdjęcia, komentarz
Czy akcje w freestylem mnie wkurwiają?
Przestań!
Molesty nie ma od odejścia wiesz kogo
Powiedziałem: Stul pysk psujesz haj, skończ prowo

Też błędzę w ciemności
Ale koniec końców urodziłem się po to
Żeby chodzić w słońcu

Ty, typie zamknij mordę
Proszę, patrz jak
/3x
Słońce zaświeci jaśniej
Świeci jaśniej!